

W NOC PEŁNĄ CIEMNOŚCI (św. Jan od Krzyża)

K. W noc pełną ciemności
 tęsknotami w miłości rozpalona,
 o losie szczęśliwy!
 Wysłałam, nie spostrzeżona,
 podczas gdy mój dom był już wyciszony.

W. W noc pełną ciemności
 tęsknotami w miłości rozpalona,
 o losie szczęśliwy!
 Wysłałam, nie spostrzeżona,
 podczas gdy mój dom był już wyciszony.

K. W ciemności i bezpieczna
 po schodach tajemnych, w przebraniu,
 o losie szczęśliwy!
 w ciemności, dobrze ukryta,
 podczas gdy mój dom był już wyciszony.

Owej nocy szczęśliwej,
 po kryjomu, tak że nikt mnie nie widział,
 ja nie patrzyłam na nic,
 bez światła i prowadzenia,
 prócz tego, które w moim sercu płonęło.
 I to mnie prowadziło
 o wiele pewniej niż światło południa,
 tam gdzie mnie oczekiwał
 Ten, kogo dobrze znałam,
 gdzie nie było widać nikogo innego.
 O nocy, coś prowadziła!
 O nocy miłsza od blasku jutrzeńki!
 O nocy, coś złączyła
 Miłego z miłowaną,
 miłowaną w Miłego przemienioną!